


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Ten związek musi być roztargany, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 21 – 27 X 1982, nr 31(1098), s. 4.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">1</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">Józef Pilch</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">Śląskie Wydawnictwo Prasowe</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Katowice</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">1982</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p style="text-align: center;">Czasopismo</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">17,5 x 19,3 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XIX wiek, XX wiek, I wojna światowa, Józef Pilch, Tadeusz Reger, Piotr Cinger, Alojzy Bonczek, Wisła, Ustroń,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>kultura, historia, Śląsk Cieszyński, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, „Równość”, „Robotnik Śląski”, popularyzacja wiedzy, regionalizm, przemysł, Komora Cieszyńska, robotnicy, socjalizm, Ogólnozawodowe Stowarzyszenie dla Wisły i Okolicy, ruch robotniczy, drewno, kapitalizm, feudalizm,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		

Początki walki ludności podgórskiej z wyzyskiem, prowadzonej przez robotników zatrudnionych w lasach arcyksiążęcych, sięgają 90 lat wstecz. Konflikty z cieszyńską Komorą narastały w miarę wyzysku i lekceważenia człowieka. Grupka wiślan, która znalazła zatrudnienie w ustróbskiej hucie i w innych miejscowościach przemysłowego Śląska, zapoznawała się w miejscu pracy z socjalizmem i dzieliła się swymi poglądami z robotnikami zatrudnionymi na terenach podgórskich. O ich kontakty z klasowym ruchem robotniczym świadczy obszerna notatka z 1897 r. zamieszczona w „Równości”. Napiętowanie tam ówczesne stosunki.

„Z Wisły dochodzą nas rozpaczliwe skargi na ucisk, pod jakim musi cierpieć tamtejsza ludność ze strony arcyksiążęcych urzędników. Przed kilku laty zabrano właścicielowi gruntu najbezwładniej w świecie i wcielono je do Komory cieszyńskiej. Od tego czasu jeżeli było chłopskie przejdzie granicę, siepacze księżęcy strzelają doń jakby do zabawki. Niedawno na przykład w ten sposób zastrzelił niejaki Holdhofer, starszy strażnik, 5 gęsi, 3 owce, świnie. Pokrzywdzeni właściciele jeździli już ze skargami do samego arcyksięcia, ale nadaremno. Sprawa znalazła się w końcu w ręku starosty bielskiego Derlika. Derlik najpierw postarał się o to, aby żadne więcej zgromadzenie nie mogło się odbywać ani w Wisłach samych ani w promieniu 4 do 5 mil w okolicy...”

Notatka dowodzi, że w Wiśle odbywały się na przełomie wieku zebrania organizowane przez rozwijający się klasowy ruch robotniczy na Śląsku. Niedługo potem powstała w Wiśle organizacja zawodowa robotników, o której znajdujemy wzmiankę w „Równości” z 28 X. 1897:

„W Wisłach zawiązało się Ogólne Stowarzyszenie Robotników. Pierwsze Walne Zgromadzenie odbyło się wbiegłą niedzielę. Ludność z

Wisły i okolicy, biedna i uboga, rozbiega się po całym świecie za pracą, którą ofiaruje rozmaitym wyzyskaczom za byle co, czyniąc przez to groźną konkurencję zorganizowanym i uświadomionym robotnikom. Dlatego to stworzenie organizacji robotniczej wśród tej ludności, musimy uważać jako fakt wielkiej doniosłości w rozwoju socjalizmu na Śląsku.”

Założenie organizacji zawodowej było zasługą garksi ofiarnych działaczy, z

Podzórski, właściciel gospody, przyjął nas do siebie, ale niestety dom jego zgorzał przed rokiem, a zaś w nowo odbudowanym jest zaledwie jedna izba, bo tow. Podzórski, tak samo niezamożny jak i my, nie ma za co jej urządzić”.

Przez jakiś czas organizacja zawodowa znalazła gościnę u Jerzego Cieślara. (Malinka 402), następnie u Anny Szturc (Wisła 398). Później odbywały się zebrania u Jana Cieślara w Jaworniku. Gdy Podzórski odbudo-

wał również zawdzięczać, że socjalista Alojzy Bonczek otrzymał tutaj w wyborach do parlamentu austriackiego w 1907 r. aż 478 głosów. „Robotnik Śląski” tak to skomentował:

„Wisła zaprotestowała przeciwko panom, a tylko jedno zebranie przedwyborcze socjalistyczne tutaj się odbyło. Myśl socjalistyczna szerzyła się już tutaj z dawna, bądź przez zgromadzenia i broszurki, lub też przez powracających uchodźców”.

Górale zostali zawiedzeni przez Michejda, który przyrzekał na zebraniach przywrócenie sałaszy i gruntów a nie potrafił obietnic zrealizować, z tego powodu niechętnie oddawali głosy na pochodzącego z tej samej listy Sztwiertnię. To natomiast, że kandydat katolicki ks. Londzin otrzymał tylko 13 głosów nie może w ewangelickiej Wiśle dziwić. Więcej list wyborczych nie było i to tłumaczy uzyskanie tak dużej ilości głosów przez kandydata socjalistycznego.

Poważną rolę w poprawie losu robotników odegrały „Równości”, a następnie „Robotnik Śląski”, które przedstawiały brutalne postępowanie arcyksiążęcych urzędników, nadgajowych czy strażników. Przedstawiciele Komory przekonali się, że nie mogą sobie bezkarnie pozwalać na wszystko, że trzeba się z robotnikami liczyć.

Związek, którego pełna nazwa brzmiała „Ogólnozawodowe Stowarzyszenie dla Wisły i Okolicy”, przechodził wloty i spadki aktywności. Największą depresję przeżywał w latach 1902—1906, w których odbywało się nawet tylko jedno zebranie roczne. Nigdy nie przestał jednak istnieć i przetrwał aż do I wojny światowej. O jego aktywności świadczy zwoltywanie w niektórych latach po kilka zgromadzeń publicznych na które przyjeżdżali najczęściej Reger, Sojka, Ulyrch, Bonczek i Cinger.

W okresie I wojny światowej, na skutek zarządzeń wojennych oraz powołania do wojska szeregu działaczy korzenia ruchu robotniczego, zawodowego i politycznego zostały podjęte.



JÓZEF PILCH

których na specjalną wzmiankę zasługuje Jan Szturc, introligator, jeden z głównych twórców tej organizacji.

W 1898 r. związek liczył 44 członków. Była to organizacja słaba, bez jakichkolwiek środków materialnych. Dowodzi tego zamieszczona w „Równości” odczeka:

„Jesteśmy ubodzy i potrzebujemy koniecznie pomocy ogółu towarzyszy, abyśmy mogli się rozwinąć. Sami nie jesteśmy w stanie wiele zrobić, bo członkowie nasi to najbiedniejsza ludność górską żyjącą w nędzy i niedostatku. Dlatego zwracamy się do bratnich stowarzyszeń, aby nas wspierali przez nadsyłanie darów na założenie biblioteki i sprawienie najniezbędniejszych rzeczy dla Stowarzyszenia”.

Dzięki tej organizacji — pierwsze publiczne zebranie z okazji święta robotniczego I Maja odbyło się w Wiśle w r. 1898; przemawiał wówczas Tadeusz Reger.

Rozwój organizacji natrafiał na wiele trudności. W szczytach dominowali urzędnicy cieszyńskiej Komory. Poważnym problemem była sprawa pomieszczeń. „Lokalu nigdzie dostać nie możemy — utyskiwano w „Równości”. Jeden tylko tow.

wał restaurację, stała się ona znowu przytułkiem dla wiślańskich związkowców.

Podzórskiego również nie ominęły jednak szczypany. Pisała o nich „Równości”:

„Podzórscy, tzn. Paweł i robotnik leśny jego brat, znaleźli się przed świętami w lesie czekając na furmana, który miał im zwozić drzewo. Spotkał ich arcyksiążęcy gajowy, posadził o raubczykowanie i zażądał odania flinty. Podzórscy tłumaczyli, że strzelby nie mają, ale gajowy polecał do żandarmów, którzy zrobili rewizję i aresztowali Podzórskich. W czasie prowadzenia ich do więzienia w Skoczowie żandarm powiedział: Gdybyście nie byli socjaldemokratami, to byśmy was puścili. Póki tu jestem w Wiśle, to ten związek musi być roztargany”.

Klasowa organizacja zawodowa wiślańskich robotników odegrała przed wybuchem I wojny światowej poważną rolę w poprawie warunków ekonomicznych i w budzeniu świadomości klasowej. Jeżeli w 1898 r. za ścięcie i żrąbanie 1 m sześć. drzewa „szajtowego” płacono od 28 do 35 centów, to w 10 lat później stawka była o 100 procent wyższa. Oddziaływaniu Stowarzyszenia na-